Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 20 LIPCA 1933 NR. 84

Jakie możliwości daje nam utrzymanie parytetu naszej waluty?

Jak już donosiliśmy, państwa świata podzieliły się na dwa obozy. Jedne chcą dzisipjszy kryzys zażegnać drogą obniżenia wartości pieniądza. Do najważniejszych przedstawicieli tej grupy należy Ameryka i Anglja. Druga grupa ma zamiar drogą podtrzymania za wszelką cenę dotychczasowej wartości pieniądza osięgnąć poprawę położenia gospodarczego w swych krajach. Na czele tych państw stoi Francja, Holandja, Szwajcarja — i Polska. Wartoby zważyć, jakie możliwości i widoki daje jedna lub druga metoda leczenia ciężkiej choroby gospodarczej świata? To atoli tylko pewna, że i z jedną i drugą połączone jest ryzyko udania się lub chybienia. Nas oczywiście obchodzić może kwestja ta o tyle, o ile dotyczy ona naszego kraju. W tym też celu należy sobie uprzytomnić, jakie znaczenie ma dla nas obecna dewaluacja dolara. Ze względu na nasze wewnętrzne stosunki jej wpływ jest bezwzględnie ujemny. Wszak dolar uchodził w Polsce poniekąd za drugą naszą walutę. Jego dewaluacja naraziła obywateli Polski na dotkliwe straty. Inaczej rzecz się ma z punktu widzenia naszych zadłużeń zagranicznych. Nasze długi zagraniczne opiewają przeważnie na dolary. Ponieważ obecnie dolar obniżył się na około 25 proc. swej dotychczasowej wartości, o tyle przeto obniżyły się też i nasze zagraniczne długi. Korzyści z tego obniżenia są więc widoczne. W miesiącu wrześniu n. p. przypada płatność raty pożyczki zapałczanej w wysokości 11 miljonów zł., stabilizacyjnej w wysokości 5 miljonów i dillonowskiej w wysokości 2 miljonów zł. Raty pożyczek zagranicznych, płatne w dolarach, przysporzą Skarbowi Państwa kilkunastoprocentową oszczędność ze względu na duży spadek kursu dolara, o ile oczywiście dolar do tego czasu nie pójdzie w górę. Tych korzystnych warunków, nam z tej dewaluacji dolara płynących, odrazu byśmy się wyzbyli, obniżając taksamo jak Ameryka naszą walutę.

Wielce dodatnio przyczyniłaby się dewaluacja dla naszego życia gospodarczego, gdyby udało się Rooseveltowi za jej pomocą osięgnąć zamierzony cel, a mianowicie zwyżkę cen wszystkich towarów i produktów. Jeżeli w myśl tych zapewnień i przepowiedni Roosevelta ceny amerykańskie, które są decydujące dla cen światowych, naprawdę pójdą w górę silniej, aniżeli dolar spadnie, to wówczas za amerykańską zwyżką cen powoli ruszą w górę i ceny w krajach o walucie stałej i pozwolą nam na podźwignięcie się z kryzysu i bez naruszenia naszej waluty. Wówczas, zachowując wartość naszej waluty, umniejszymy sobie znacznie ciężar długów zagranicznych, a pozatem osiągniemy jeszcze poprawę naszego życia gospodarczego bez jakichkolwiek wstrząsów i strat finansowych, a przeciwnie z wielkim plusem dla tejże dziedziny. Z tego przeto, cośmy powyżej wyłuszczyli, zrozumiałe jest dążenie miarodajnych czynników w Polsce do utrzymania parytetu złota.

Z drugiej jednak strony rezultat taki, jakiśmy codopiero uwydatnili, możliwy jest jedynie, jeżeli ceny światowe na skutek dewaluacji dolara bezwzględnie pójdą w górę, a nie pozornie tylko, to znaczy, że podniosą się we wyższym stopniu, niż spadnie dolar. Bo inaczej miast podnieść się, obniżyłyby się jeszcze ceny światowe w stosunku do złota, przez co my dostalibyśmy się jeszcze w daleką gorszą opresję gospodarczą niż jesteśmy obecnie. Musielibyśmy bowiem jeszcze bardziej obniżyć naszą stopę życiową, jeszcze bardziej zredukować koszta produkcji, a tem samem jeszcze bardziej pogłębić naszą biedę w kraju, aby w ten sposób ostać się z naszym zwykłem wobec cen światowych. A my pod względem poziomu naszej stopy życiowej już bodaj stoimy na granicy naszej możliwości i dalsze posuwanie się w jej redukcji prowadzić by musiało wprost do katastrofy gospodarczej.

Z tego przeto wypływa ten prosty wniosek, że nasze powodzenie w utrzymaniu naszej waluty zależne jest w zupełności od tego, jaki obrót weźmie życie gospodarcze w Ameryce i w tych krajach, które zdeprecjonowały swą walutę.

Uchwały komitetu ekonomicznego ministrów.

Akcja oddłużeniowa. — Sprawy „funduszu pracy“ oraz cen artykułów zbożowych i hodowlanych.

Warszawa. Ostatnio odbyło się posiedzenie komiteta ekonomicznego ministrów. Omawiano szereg zagadnień, które były w ostatnich dniach tematem prac biura komitetu i poszczególnych ministerjów gospodarczych.

Komitet rozpatrzył i uchwalił wnioski, wniesione przez min. skarbu w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami i wiążące się z prowadzoną od już szeregu miesięcy akcją oddłużeniową. Są to mianowicie uchwały w sprawie zasadniczego projektu unormowania zaległości z tytułu należności publiczno - prawnych, przyśpieszenia i potanienia postępowania ustawowo - zabiegawczego, przyśpieszenia i potanienia postępowania upadłościowego. Decyzje te związane są z akcją dostosowania ciężarów spłat wierzytelności do zmienionych warunków gospodarczych.

Następnie komitet wysłuchał sprawozdania z dotychczasowych prac „funduszu pracy“ i powział uchwały w sprawie wytycznych akcji na r. 1934—35. Wysłuchano dalej sprawozdania prezesa Banku Gosp. Kraj. o przebiegu tegorocznej akcji w zakresie popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustalono formy tej akcji na r. 1934.

Dalsze uchwały komitetu dotyczą akcji rządu w sprawie kształtowania się cen artykułów zbożowych i hodowlanych w przyszłym roku gospodarczym w rolnictwie.

Wreszcie komitet rozpatrzył i uchwalił szereg zleceń, dotyczących wzmożenia produkcji eksportowej w przemyśle przetwórczym oraz przedyskutował zagadnienia, związane z sytuacją w polskim przemyśle węglowym i cementowym.

Wicemin. Koc. powrócił do Londynu.

Londyn, 16. 7. Wiceminister skarbu, p. Adam Koc, powrócił dzisiaj po południu do Londynu i objął z powrotem kierownictwo delegacji polskiej na konferencji ekonomicznej.

Długi zagraniczne Polski.

Warszawa. Wedle zestawienia, ogłoszonego przez Bank Polski, długi zagraniczne Polski wynoszą: 4,7 miljona funtów szterlingów wobec Anglji i 200 miljonów dol. wobec Ameryki.

Saldo bilansu handlowego pierwszego półrocza.

Warszawa. Bilans handlu zagranicznego Polski w pierwszym półroczu według dotychczasowych obliczeń został zamknięty dodatnim saldem w wysokości 57.400 tys. złotych. W porównaniu z rokiem ubiegłym suma salda jest mniejsza o 47.6 miljonów zł.

Ustawa scaleniowa o ubezpieczeniach społecznych.

W Dzienniku Ustaw z dnia 11 lipca ogłoszona została uchwalona przez ciała ustawodawsze ustawa scaleniowa o ubezpieczeniach społecznych. Ustawa ta określa ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa oraz wprowadza ubezpieczenie inwalidzkie i ubezpieczenie na starość.

Termin wejścia w życie ustawy scaleniowej wyznaczy osobne rozporządzenie Rady ministrów. Z dn. 11 bm. obowiązuje jedynie artykuł 306 ustawy, postanawiający, iż minister opieki społecznej przeprowadzi organizację ubezpieczeń społecznych w myśl zasad nowej ustawy i ustali sposób przejmowania przez zakłady ubezpieczeń społecznych działalności poszczególnych instytucyj ubezpieczeniowych. W szczególności przysługuje ministrowi opieki społecznej prawo zmieniać okręgi i siedziby kas chorych oraz zażądać likwidacji poszczególnych kas; minister opieki społecznej może też rozwiązywać władze i organa, mające ulec likwidacji instytucyj ubezpieczeń społecznych i mianować komisarzy oraz specjalne tymczasowe organy komisaryczne do przeprowadzenia wszelkich czynności w zakresie likwidacji.

Bohaterskie przedsięwzięcie włoskich lotników uwieńczone pełnym sukcesem.

Lotnicy włoscy w Chicago. Spontaniczne owacje tłumów.

Montreal, 15. 7. Dziś o godz. 10 m. 14 według czasu lokalnego eskadra włoska wystartowała w kierunku Chicago. Nieprzebrane tłumy publiczności, które biwakowały na lotnisku przez całą noc, entuzjastycznie żegnały bohaterskich lotników. Pierwszy wystartował gen. Balbo, z którym leci ambasador włoski w Stanach Zjednoczonych. Za nim co 7 minut startowały dalsze grupy w szyku bojowym. Start odbył się w bardzo przychylnych warunkach atmosferycznych.

Ogromne zainteresowanie, jakie wzbudziło w Chicago bohaterskie przedsięwzięcie lotnictwa włoskiego, doszło do kulminacyjnego punktu. Wiele sklepów pozamykano, na ulicach wstrzymano ruch kołowy i pieszy, zaś nieprzebrane tłumy, zebrane na terenach międzynarodowej wystawy oraz przy brzegach jeziora Michigan, gromkiemi okrzykami zaczęły manifestować zbliżanie się lotników.

Eskadra gen. Balbo wraca do Włoch.

Nowy Jork, 17. 7. Lotnicy włoscy, którzy wylądowali w Chicago, przybywając do celu pierwszej części swej podróży, już przygotowują się obecnie do drogi powrotnej.

Gen. Balbo, dowódca eskadry włoskiej, zapowiedział start na środę. Lotnicy mają zamiar lądować w Nowym Jorku, przyczem gen. Balbo pragnie udać się do Waszyngtonu, by przyjąć tem samem zaproszenie prezydenta Roosevelta do Białego Domu.

Błogosławieństwo papieskie dla lotników włoskich.

Rzym. Papież Pius XI polecił kardynałowi Toledo Muendleinowi przekazać gen. Balbo oraz jego lotnikom błogosławieństwo papieskie oraz gorące życzenia szczęśliwego zakończenia bohaterskiego przedsięwzięcia.

Papież w czasie trwania lotu okazywał niezwykłe zainteresowanie jego przebiegowi, śledząc poszczególne etapy lotu na wielkiej mapie, przesłanej mu przez włoskie ministerstwo lotnictwa.

W Ferarze i Florencji wieczorem po nadejściu wiadomości o przebiegu lotu eskadry gen. Balbo, rozpowszechnionej za pomocą megafonów biły dzwony kościelne.

Lot naokoło świata.

Triumf rekordzisty Wiley Posta.

Rekordzista Wiley Post wystartował w sobotę o godz. 10.11 przed południem z Nowego Jorku, aby pobić swój własny rekord w locie dokoła świata.

W niedzielę o godzinie 11.50 wylądował Post na lotnisku Tempelhof w Berlinie, przebywając trasę Nowy Jork—Berlin w rekordowym czasie 25 i pół godziny.

Wskutek burzy zaniechał Post lotu przez Warszawę.

Gdańsk, 16. 7. Według wiadomości, nadeszłych z Królewca, dzisiaj o godz. 18.45 na lotnisku w Królewcu wylądował samolot Posta.

Odleci na wschód w kierunku Moskwy.

Wiley Post z powodu burzy zaniechał lotu przez Warszawę i zboczył na północ w kierunku Królewca.

Post wylądował w Moskwie.

Moskwa, 17. 8. Wiley Post wylądował w Moskwie o godz. 14.20 według czasu moskiewskiego.

Zaniechanie biernego oporu w Indjach.

Poona. Kongres panindyjski przyjął przeważającą większością głosów rezolucję o zaprzestaniu nieposłuszeństwa cywilnego z tem zastrzeżeniem, że sprawa ta zostanie odpowiednio załatwiona pomiędzy wicekrólem Indyj a Gandhim.

Zydowskie pochodzenie Hitlera!

Wiedeń. „Oesterreichische Abendblatt" wysłał specjalnego sprawozdawcę do Polnej na Morawach, aby ustalić pochodzenie Hitlera. Obecnie pismo pt. „Swiatowa sensacja o pochodzeniu Hitlera" ogłasza następujące szczegóły:

Jak wynika z metryk gminy żydowskiej w Polnej, rodzina Hitlerów mieszkała w Polnej od lat 200. Ojciec Hitlera ożenił się poraz trzeci z niej. Klarą Poelzl, której matka nazywała się Hitler. Babka Adolfa Hitlera ze strony matki pochodziła z Braunau, gdzie się Hitler urodził i była żydówką. Ciotka matki Hitlera, Klara Hitler, skłoniła swego czasu, zmarłego ojca Adolfa Hitlera, do zmiany nazwiska Schueckelgruber, na Hitler, aby nazwisko nie wyginęło. Matka Hitlera i jej ciotka mieszkały w Spital w Austrji Dolnej. Hitler ma zatem w sobie krew żydowską. Pozatem żyje w Wiedniu Leopoldstadt stary żyd Mueller, który również należy do rodziny Hitlerów. Z rodziny tej pozostały zatem dwie osoby: Kanclerz Rzeszy niemieckiej. Adolf Hitler i stary żyd Mueller w wiedeńskiej Leopoldstadt.

Byłby to kawał nielada, gdyby naprawdę udało się dowieść tem Hitlerowi, tępicielowi żydów, że on również z żydowskiej pochodzi rodziny!

Nowa serja hitlerowskich ustaw.

Berlin, 14. 7. Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy uchwalono szereg ważnych ustaw, mi. o konfiskacie majątku partji socjal-demokratycznej oraz innych ugrupowań politycznych, uznanych za antypaństwowe; o odebraniu obywatelstwa, przyznanego pewnym obcokrajowcom, którzy przybyli do Niemiec po 9 listopada 1918 r. oraz o pozbawieniu praw obywatelskich tych Niemców, którzy zagranicą działają na szkodę państwa niemieckiego, wreszcie ustawę, zakazującą pod rygorem surowych kar tworzenia nowych stronnictw politycznych w Rzeszy.

Napływ żydów z Niemiec do Polski.

Gdynia. Statek polski „Cieszyn" przywiózł 14 bm. 18 pasażerów z Rotterdamu, a wśród nich kilka bogatych rodzin żydowskich z Düsseldorfu i Monachjum, które przed Hitlerowcami schroniły się na terytorjum Holandji, poczem powzięły zamiar przyjechania do Polski.

Zydzi mają polskie paszporty, ale większość ich nie zna języka polskiego i mówi po niemiecku. Oświadczają, że wizy na wjazd do Polski uzyskali bez trudu w konsulacie R. P. w Rotterdamie.

Ze stosunków rosyjskich.

Katastrofa na Wołdze.

Według doniesień z Moskwy wydarzyła się wielka katastrofa na Wołdze w okolicach Jarosławia, która pociągnęła za sobą około sto ofiar.

Wielka barka, przeznaczona do transportowania robotników z Jarosławia do pobliskiej fabryki, zatonęła wskutek wielkiego obciążenia.

W chwili katastrofy w barce znajdowało się przeszło 150 robotników.

Ponieważ katastrofa wydarzyła się po środku rzeki, akcja ratownicza była wielce utrudniona.

Według dotychczasowych obliczeń ponad sto robotników sowieckich utonęło. Zginął również znajdujący się na barce jeden z komisarzy t. zw. brygady szturmowej.

Według przeprowadzonego dochodzenia winę za katastrofę ponoszą wyłącznie miejscowe władze, które użyły do transportowania robotników zużytą i wymagającą remontu barkę.

Przy tej sposobności dochodzenie ujawniło, że korzystanie ze starych zużytych barek praktykowane jest bardzo często wobec niewykonywania planu budowy nowych barek i statków na Wołdze.

Mniej przesady, więcej godności.

Pisma, rządowi oddane, jak i urzędowa agencja PAT., szeroko opisuje podróż dziennikarza sowieckiego **żyda po Polsce.** Zrozumiałą rzeczą jest, że utrzymanie przyjaznych stosunków z dziennikarzami sowieckimi, zwłaszcza z tymi, którzy mają wpływ na politykę, jest rzeczą pożyteczną. Ale nie zapominajmy, że nie należy w pewnych wypadkach przesadzać. **Karol Radek, żyd rodem z Tarnowa, należał do tych dziennikarzy bolszewickich, który w najtrudniejszych chwilach dla naszego państwa, nie oszczędzał ani państwa ani narodu polskiego** i popierał wszystkie krwawe akty bolszewickiego okrucieństwa m. i. i przeciw kat. duchowieństwu. Zdziwienie przeto wywołują wiadomości o wielkich **przyjęciach, jakie urządza w Warszawie b. minister i red. „Gazety Polskiej", p. Miedziński lub w Toruniu red. „Dnia Pomorskiego", poseł Birkenmajer. Do niedawna jeszcze każdego, kto zwracał uwagę, że ze względu na naszą politykę w stosunku do Niemiec należy ułożyć możliwie pokojowe stosunki z Rosją, nazywało się moskalofilem i nie oszczędziło się wyzwisk i napaści. Aż oto teraz ci sami ludzie z jednej skrajności wpadają w drugą. Zalecałoby się więcej umiaru, a zwłaszcza więcej godności.**

A więc i we Francji ich nie chcą.

Tylko Polska wobec żydów tak wylana. — Protest Paryża przeciw napływowi żydów.

Napływ żydów do Francji wskutek prześladowań w Niemczech stwarza trudności w gruncie francuskim, jak to stwierdza p. Le Provost de Launay, radny miasta Paryża, który wniósł w tej sprawie interpelację w ratuszu. Pisze on:

„P. prefekt policji prosił mnie o odroczenie dyskusji nad interpelacją tego nowego najazdu „niemieckiego", który sprawia troski wielu Paryżanom, a ja zgodziłem się nieco zaczekać, bo celem moim jest uspokoić zagrożonych tym najazdem, a zarazem uniknąć fali antysemityzmu.

Jestem przekonany, że żydzi francuscy są w pierwszym rzędzie zainteresowani w tem, aby porządek nie został naruszony przez napływ w wielkiej liczbie do Paryża i do podmiejskich okolic ich współwyznawców „niemieckich", wygnanych lub uciekających przed prześladowaniami hitlerowskiemi

Nie chcemy natomiast, aby „Niemcy", choć w niezgodzie z Hitlerem, pozostający Niemcami z przekonania, przychodzili tutaj jako konkurenci w zawodach handlowych i wolnych, w dodatku w okresie kryzysu.

Już mi wskazano pewien wielki sklep na prawym brzegu Sekwany, który miał zastąpić pewną liczbę swych pracowników, b. uczestników wojny, uchodźcami żydowskimi z Niemiec.

Ponadto zwróciły mą uwagę takie ogłoszenia w jednem z pism wieczornych:

„Inżynier „niemiecki", 39 lat, z dyplomem politechniki w Berlinie, rzutki, z dużem doświadczeniem, szuka zajęcia budowlanego, Francja lub kolonje"...

„Lekarz „niemiecki", uchodźca polityczny, 32 lat, dobre wykształcenie, wielka praktyka, autor wielu książek, dziennikarz w wielkich pismach niemieckich, znający język fr., ang., ros., sportowiec, z dobrem zdrowiem, wielki pracownik szuka zajęcia jako lekarz okręgowy lub pod..." —

A przecież wiadomo, że w Paryżu, nie może być miejsc wolnych dla lekarzy, inżynierów i sekretarek-stenografistek „niemieckich".

Jest rzeczą niedopuszczalną również i to, aby dziennik „Prawo Zycia" pod kierownictwem p. Bernarda Lecache, miał być urzędowym organem żydów niemieckich, którzy się schronili do Francji. Jednym z jego współpracowników, którego wskazałem w liście do p. prefekta policji, jest niejaki Hamon, znany z uchylenia się od powinności wojskowej pod pozorem sumienia, ścigany sądowo za antymilitaryzm wskutek ohydnego artykułu w piśmie „Czerwony Pług", wydawanem przez socjalistę Lannion'a.

Trzeba ostrzec uchodźców „niemieckich" wszelkich wyznań, których liczba będzie wzrastała wskutek usuwania przez rząd Hitlera wszystkich partyj politycznych, że w interesie ich leży, aby nie mieszali się bezpośrednio lub pośrednio do naszych spraw wewnętrznych, bo, gdyby tego nie zrozumieli, sami sprawiliby, że ich istnienie w naszem mieście stałoby się niedopuszczalne.

„To są pobudki mej interpelacji".

A więc i tam żydów nie chcą! Jedynie Polska taką dla nich słabość okazuje.

Z przemówień obrońców w procesie brzeskim.

Warszawa, 16. 7.

Z przemówienia adw. Urbanowicza.

Czy wolno?

Czyż można zarzucać ludziom tak wielkich zasług o czem nawet sąd okręgowy wspomniał w swoich motywach, sprzedawanie ojczyzny za srebrniki? Czyż wolno tym ludziom oskarżonym, gdy są pokonani, gdy siedzą bezbronni na ławie oskarżonych, insy nuować najgorsze zbrodnie i stawiać hańbiące zarzuty, niepoparte żadnemi dowodami?

Testament Wielkiego Polaka.

W zakończeniu mówca użył następującego zwrotu:

„Panowie sędziowie! Jest to jeden z najcięższych konfliktów, jakie kiedykolwiek istniały w życiu Polski. Ten proces nie jest własnością sądu, nie jest własnością sali sądowej, ten proces przeżywamy głęboko jako obywatele i Polacy. Tylko wyrok uniewinniający może mieć znaczenie wychowawcze dla narodu i służyć świadectwem, że został zachowany testament wielkiego Polaka, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, śp. Fr. Nowodworskiego, który przekazał zachowanie pełnej zasady niezawisłości sądów jako najwyższą ostoję Rzeczypospolitej".

Z przemówienia adw. Barcikowskiego.

Ilustracja smutnej rzeczywistości.

Zdaniem obrońcy sprawa brzeska jest ilustracją smutnej rzeczywistości polskiej i jest dowodem, że, jak za czasów niewoli, tak i obecnie toczy się walka o lepsze jutro narodu. Bronimy ludzi, mówił obrońca, którzy reprezentują wolny głos sumienia społecznego. Ludzie ci reprezentują siłę moralną, przeciwstawioną sile doraźnej. Oskarżyciele twierdzą, że władza należy do zwycięzców. Ta zasada, głoszona przez strażników prawa, to najlepszy dowód smutnej rzeczywistości".

W zakończeniu swego przemówienia adw. Barcikowski cytuje ustępy z postanowień kodeksu karnego, dotyczących ochrony sejmu i senatu i kończy:

„Naprawdę dziwnem się wydaje, że ludzie, którzy bronili tego sejmu, który znajduje się pod ochroną kodeksową, znaleźli się na ławie oskarżonych i mają odpowiadać za zbrodnię stanu: zamach i spisek.

Mowa adw. Dąbrowskiego.

Po przerwie obiadowej zabrał głos adw. Dąbrowski.

Gdzie dowody?

Kiedy oskarżycielom publicznym brakuje dowodów, puszczają się na niepewny nurt zawodowych rozumowań. Zarzuca się organizację spisku, ale gdzież dowód porozumienia? Gdzie ślad świadomej, zbiorowej woli spiskowania, gdzie organ kierowniczy, gdzie rygor spiskowy?

Warszawa, 17. 7. Na dzisiejszej rozprawie brzeskiej w dalszym ciągu przemawiali obrońcy. Dokończył przemówienia obrońca Barcikowski, który przed kilku dniami zasłabł podczas swojej mowy i nie mógł jej dokończyć. Przemawiał dalej obrońca Szumański. Po południu mówił jeszcze adwokat Berenson.

Jutro spodziewane są repliki i kontrrepliki, a we środę oczekiwany jest wyrok.

Taka jest wdzięczność litewska!

Na granicznej rzece Mereczance, dzielącej Polskę od Litwy, kąpało się kilka osób z litewskiego obozu przysposobienia wojskowego. W pewnej chwili dwóch uczniów i uczenica zaczęli tonąć.

Prąd rzeki uniósł tonących na środek, wskutek czego trójka młodzieży znalazła się w niebezpieczeństwie życia. Tonących zobaczył strażnik litewski i rzucił się na pomoc. Widząc jednak, że nie zdoła wyratować dzieci, gdyż na rzece były silne wiry, zaniechał dalszej akcji ratunkowej.

Po stronie polskiej zauważyło to kilku żołnierzy K. O. P., którzy rzucili się do rzeki i wyratowali chłopca i dziewczynkę, poczem przekazali ich na stronę litewską.

Znajdująca się na brzegu grupa Litwinów usiłowała urządzić owację dzielnym KOPistom, lecz strażnicy litewscy kolbami karabinów rozpędzili wieśniaków, nie pozwalając im podziękować żołnierzom polskim.

W pogoni na około ziemi.

7

Ciąg dalszy.

— Cecil Spencer zapłaci z przyjemnością za to, że nocy dzisiejszej przyniosę mu jeszcze wiadomość, która go pouczy, że musi działać szybko i stanowczo, jeżeli nie chce, ażeby spadek 8-iu miljonów funtów przeszedł mu mimo nosa. Podróż na około ziemi! ha, ha. Wszystkie stacje, które ten kapitan wymienił, zachowałem sobie doskonale w pamięci, a na jednej z nich młody pan Ryszard Spencer zginie. Wtedy Cecil obejmie wesoło sukcesję i nie zapomni o grandzie hiszpańskim Caballo, który mu zgotował to szczęście. Naprzód! — chodźmy do Cecila Spencera! Tanio nie sprzedam mu tej tajemnicy.

Jak kot pomknął Hiszpan po schodach i wkrótce znalazł się na ulicy. Djabeł dodawał mu siły, gdy biegł wielkiemi krokami w noc ciemną.

Rozdział III.

W porcie Nowego Jorku.

„Albatros" stanął na kotwicy pod Nowym Jorkiem. Wszystkie formalności, wymagane przy wjeździe do Ameryki, zostały załatwione i okręt stanął wśród zieleni wybrzeży nowojorskich.

Pierwszą troską kapitana Stuermera było teraz zbadanie dokładnie „Albatrosa" i upewnienie się, czy podczas swego spotkania nie ucierpiał i nie został poważnie uszkodzony. Dokładne oględziny wykazały, że nie stało się nic prawie, cieśle zaś zapewnili, że drobne poprawki mogą być dokonane w ciągu czterech dni.

Kapitan Stuermer musiał przy składaniu raportu o wypadku przedstawić świadków i w tym celu zawezwał Caballa, ażeby mu towarzyszył na ląd. Hiszpan naturalnie zgodził się natychmiast.

Ryszard miał w tym czasie w towarzystwie Gordona obejrzeć sobie wszystkie wspaniałości Nowego Jorku, a w południe zejść się mieli wszyscy w oznaczonej restauracji.

— Nie pójdę jednak do Dominika! — zawołał Stuermer. — Niech mnie djabli wezmą, jeżeli zapłacę za befsztyk 3 dolary tylko dlatego, że to mięso podadzą mi odrazu na czterech talerzach. Ile razy jestem w Nowym Jorku, zawsze stołuję się u mojego przyjaciela Dobblehana na trzeciej Avenue, w pobliżu ulicy 69. Tam zawsze można dostać kawałek dobrego mięsa na ząb, tam będę oczekiwał na pana o godzinie pierwszej.

Spuszczono łódź na morze i cztery osoby do niej wsiadły, dwóch majtków uchwyciło za wiosła i łódź pomknęła szybko do brzegu.

Ryszard odprowadził kapitana i sternika do domu policji portowej, tam pożegnali się z sobą ijeszcze raz umówili się stanąć u Dobblehana w oznaczonej godzinie. Kapitan załatwił czynności swoje w czasie możliwie najkrótszym. Zestawiono protokół, który podpisał on i Caballo, a kiedy następnie Stuermer spojrzał na zegarek, było dopiero kilka minut po godzinie 10-tej rano.

— W takim razie mamy jeszcze trzy godziny czasu — rzekł do Caballa — zdaje mi się też, że nie mamy nic lepszego do roboty, jak odrazu zakwaterować się u Dobblehana.

Hiszpan prosił kapitana, ażeby go uwolnił, ma bowiem w Nowym Jorku dobrego przyjaciela, którego musi na kilka godzin odwiedzić, ale następnie przyjdzie na pewno na obiad u Dobblehana.

— Dobrze — zaśmiał się Stuermer. — Poczekam na was i porcję waszą wypiję przez ten czas sumiennie.

Caballo wsiadł do kolei napowietrznej. Stuermer zaś pieszo skierował się do restauracji, gdzie zgotowano mu serdeczne przyjęcie. Wszyscy stali bywalcy otoczyli go kołem, a kapitan zupełnie poważnie wypijał swoją porcję i porcję sternika. Dopiął ośmnasty kufel piwa, gdy zegar wybił godzinę pierwszą, a na progu ukazał się Caballo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Już minął 15-ty lipiec,

można więc odnowić abonament na

„D r w ę c ę"

na następny miesiąc sierpień. Niska cena prenumeraty umożliwia każdemu zapisanie sobie „D R W Ę C Y".

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 19 lipca 1933 r.

Kalendarzyk, 19 lipca, Sroda, Wincentego.
20 lipca, Czwartek, Czesława.

Wschód słońca g. 3 — 39 m. Zachód słońca g. 19 — 46 m.
Wschód księżyca g. 1 — 08 m. Zachód księżyca g. 19 — 22 m.

Z miasta i powiatu.

Impreza chóru kościelnego.

Lubawa. Jak się dowiadujemy, tut. chór kościelny **„Harfa"** urządza w niedzielę, 23 lipca rb. w ogrodzie „Domu Towarzystw" (przy ul. Kuppnera, dawniej p. Zieliński) **zabawę ogrodową**. Na program tej imprezy składać się mają pieśni ludowe w wykonaniu tegoż chóru oraz rozmaite niespodzianki. Szczegóły programu będą podane w afiszach.

Niedawno temu założono tę placówkę, a jednak obywatelstwo miało już sporo okazji przekonać się, jak intensywnie praca zarządu oraz zrozumienie doniosłości istnienia chóru kościelnego ze strony członków towarzystwa mogło w stosunkowo krótkim czasie przyczynić się do wyrobienia sobie tak chlubnej opinji. Wierzymy, że obywatelstwo, zdając sobie sprawę z ważności istnienia tegoż chóru, okaże swoją wdzięczność tem, że pospieszy na ową zabawę, aby temsamem pośrednio przyczynić się do dalszego rozwoju naszego chóru kościelnego.

Szczęście w nieszczęściu.

Lubawa. W związku z katastrofą samochodową pobliżu Brodnicy, dowiadujemy się, że obrażenia p. St. Dembickiego i jego kuzynki p. Kozłowskiej na szczęście nie są tak groźne, jak z początku sądzono. Po opatrzeniu ran obaj opuścili szpital w Brodnicy. Również i samochód po naprawie będzie zdolny do użytku. Trzeba przyznać, że p. Dembicki naprawdę miał szczęście w nieszczęściu.

Dwa mecze piłki nożnej.

Lubawa Ostatniej niedzieli o godz. 14 i 16-tej rozegrane zostały 2 mecze piłki nożnej między drużynami L. K. S. Lubawa oraz N. K. S. Nowemiasto w parku miejskim. Mecz drużyny młodszej L. K. S. Lubawa i młodszej drużyny N. K. S. Nowemiasto zakończył się remisowym wynikiem 2:2. Sędziował p. Kowalkowski. Gościom z drużyny starszej powiodło się trochę lepiej, gdyż zdołali oni pokonać L. K. S. Lubawa. Sędziował drużynie starszych p. Bocheński z Czerlina. Deszcz,przepadujący w pewnych odstępach, utrudniał grę. Publiczności mimo niepogody było dosyć dużo.

Bójka na ulicy.

Lubawa. W ub. poniedziałek po poł. doszło na rynku do bójki między braćmi M. i W. Zapalczywość ich doszła do tego, że jeden z braci M. począł broczyć krwią, doznając szeregu obrażeń. Zajście zlikwidowała dopiero policja, rozłączając czupurnych przeciwników.

Przebieg uroczystego Apelu Tow. Powst. i Wojaków.

Nowemiasto. W ub. niedzielę, jak już Szan. Czytelnikom wiadomo, nasze miasto było widownią wspaniałej imprezy wojackiej z okazji Apelu Tow. Powst. i Wojaków obwodu IV. i dlatego przybrało odświętną szatę. Do godz. 9.30 przed poł. zaczęły się zbierać wszystkie placówki z całego obwodu IV. nowomiejskiego i III. lubawskiego na placu firmy p. Br. Jentkiewicza, gdzie poszczególni komendanci placówek składali raport komend. obw., drh. Gorzkiewiczowi. W międzyczasie przygrywała orkiestra wojacka. Następnie ustawił się pochód. Czoło pochodu stanowiła orkiestra, dalej poczet sztandarowy placówki wojackiej Nowemiasto, zarządy obwodowe i prezesi placówek, 9 sztandarów wojackich, 2 kompanje umundurowanych i 3 kompanje nieumundurowanych Powst. i Wojaków, kompanja cyklistów i drużyna motocyklistów. Po przybyciu do kościoła odprawił ks. wik. Mańkowski uroczystą sumę, który wielce uprzyjemniał śpiew solowy „Ave Marja" p. Szudzińskiej, solo skrzypcowe p. prof. Matusa, z wielkim artyzmem oddane przy akompanjamencie organów oraz pienia Chóru Kośc. Przybyły na Apel prezes okręgu pomorskiego, ks. pułk. Wrycza, wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe. Po odśpiewaniu „Boże, coś Polskę" ruszył ponownie pochód z przed kościoła na rynek, gdzie kompanje ustawiły się na rynku po stronie „Drwęcy". Po przybyciu ks. pułk. Wryczy kom. obw., drh. Gorzkiewicz, złożył temuż uroczysty raport, po którym ks. Pułk. w asyście członków Zarządu Obwod. odbył przegląd oddziałów, pozdrawiając je wzniosłem hasłem wojackiem „Za Wolność". Z kolei zabrał głos drh. prezes obwodu IV., p. Niemier, witając w serdecznych słowach ks. pułk. Wryczę, dr. wet. Roszczaka z Lubawy, prezesa obwodu III., Duchowieństwo, gości, licznie, bo około 650, zebranych Wojaków i tłum obywatelstwa. Następnie przemówił do zebranych Wojaków w jędrnych, żołnierskich słowach ks. pułk. Wrycza, zaznaczając, że mimo wielkich trudności ze strony pewnych czynników, Wojacy nie zrazili się tem, a pokonawszy je, stawili się bardzo licznie na swój Apel, a temsamem zadokumentowali naocznie wszystkim przeciwnikom, że żadne trudności ich nie zmogą. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśn. Rzeczplitej, który to okrzyk zebrani z wielkim zapałem powtórzyli. Nastąpiła defilada przed starszyzną wojacką. Niejednemu widzowi łza radości zabłysła w oku na ten wspaniały widok, jak liczne szeregi Powst. i Wojaków defilowały w żołnierskiej postawie przed ks. pułk. Wryczą i zebranymi gośćmi. Cały pochód udał się potem do rzeźni miejskiej na zasłużony obiad żołnierski, do którego usługiwały naszym Wojakom panie i panienki z Nar. Org. Kobiet. A podkreślić warto, że i suto tego obiadu było i nader smacznie był przyrządzony. W czasie obiadu koncertowała orkiestra, na zmianę przeplatana śpiewami wojackiemi. Na tem skończył się przedpołudniowy program Apelu.

Po południu o godz. 3-ej wszystkie kompanje zebrały się na targowisku miejskiem, poczem przy dźwiękach orkiestry podniesiono banderę polską na poprzednio przygotowanym maszcie, otwierając temsamem zawody, a ks. pułk. Wrycza w towarzystwie Zarządu Obwod. zajął miejsce na trybunie, przyglądając się im z zainteresowaniem. Zawody lekkoatletyczne odbyły się w nast. konkurencjach: Bieg na 800 mtr. i 1500 mtr., skok w dal, pchnięcie kulą, rzut granatem z odległości 25 i 30 mtr., strzelanie o mistrzostwo obwodu z broni małokalibrowej i wiatrówki o nagrody. Dużo wesołości wśród licznie zebranej publiczności wywołał bieg na 800 mtr. poza konkurencją ze strony trzech starszych Wojaków, ważących ponad 2 ctr. Przy końcu zawodów, niestety, pogoda się pogorszyła i zaczął padać deszcz, który, aczkolwiek nie przeszkodził dokończeniem zawodów, jednak je utrudniał. Po zakończeniu zawodów nastąpiło rozdanie nagród w postaci rozmaitych wartościowych przedmiotów, dyplomów i żetonów zawodnikom, które osobiście wręczał ks. pułk. Wrycza. Po rozdaniu nagród nastąpiło ogłoszenie zamianowania przez Zarząd Obwodowy ks. prof. Dembieńskiego członkiem honorowym za zasługi, położone około Tow. Powst. i Woj., zaś 6 druhom obwodu za wydatną pracę około rozwoju swych Towarzystw Zarząd Obw. przyznał dyplomy za sługi. Są nimi: Prezes Szramowski Sumin, prezes Topolewski Łąkorz, prezes Pukalski Krotoszyny, prezes Sontowski Jamielnik, b. długoletni prezes Wojaków Walczewski Radomno i Grzegorek Jamielnik, który przy tej sposobności wzruszające wprost wygłosił przemówienie do prez. ks. pułk. Wryczy, za co mu tenże serdecznie podziękował. Następnie zabrał głos prezes obwodu IV., drh. Niemier, dziękując wszystkim gościom za tak liczne przybycie, przez co zadokumentowali swe sympatje dla pomorskich Wojaków i wszystkim tym, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości. Po nim jeszcze kilka słów zachęty pod adresem naszej braci wojackiej, by stała nadal wiernie na straży granic kraju i przy swym sztandarze, wygłosił ks. pułk. Wrycza. Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono ten tak naprawdę, budujący i podniosły obchód wojacki.

Wyniki zawodów wojackich.

Strzelanie o mistrzostwo obwodu:
I. miejsce Ferszke Aug., Krotoszyny.
II. „ Pijaczyński Fr., Nowemiasto.
III. „ Kokoszyński Józef, „

Strzelanie amatorskie z broni małokalibrowej:
I. miejsce Pijaczyński Fr., Nowemiasto.
II. „ Denst Fr., „
III. „ Wartowski, Krotoszyny.

Strzelanie dla gości z wiatrówki:
I. miejsce Leopold Ed., Nowemiasto.
II. „ Grzegorek Piotr, Jamielnik.

Bieg na 800 mtr.:
I. Miłoszewski Lud., Radomno czas 2,13,7 m.
II. Sepetowski Zygf., Łąkorz „ 2,14,3 „
III. Kalisz Fr., „ „ 2,17,4 „

Bieg na 1500 mtr.:
I. Kalisz Józef, Łąkorz czas 4,45,6 m.
II. Pisarski Fel., Łąkorz „ 4,45,8 „
III. Skolmowski Fr., Krotoszyny „ 4,55,0 „

Skok w dal dla członków do lat 30:
I. Sepetowski Zygf. Łąkorz 4,92 mtr.
II. Kruszyński Jan, Nowemiasto 4,75 „
III. Kalisz Fr., Łąkorz 4,72 „

Skok w dal dla członków ponad lat 30:
I. Jastrzębski Fel., Nowemiasto 4,87 mtr.
II. Otta Aug., Krotoszyny 4,09 „
III. Prychowski Wikt., Krotoszyny 4,03 „

Pchnięcie kulą:
I. Wieczorek Ant. Radomno 9,19 mtr.
II. Miłoszewski Zygm. Radomno 8,99 „
III. Babalski Alf. Łąkorz 8,82 „

Rzut granatem jajkowym do lat 35:
I. Osławski Leon, Jamielnik.
II. Hejbucki Ant., Nowemiasto.
III. Walczewski Józef, Radomno.

Rzut granatem jajkowym ponad lat 35:
I. Bijas Ant., Krotoszyny.
II. Topolewski Aleks., Skarlin.
III. Hejka Leon, Skarlin.

Bieg 800 mtr. poza konkurencją:
I. Pukalski Maks., Krotoszyny czas 4,21,2 m.
II. Jentkiewicz Bron., Nowemiasto „ 4,25 „
III. Morenc Leon, „

Miła pamiątka.

P. Zygfryd Kozłowski, zakład fotograficzny w Nowemmieście, dokonał z całego niedzielnego obchodu wojackiego licznych udałych zdjęć, które nabyć można u niego jako miłą pamiątkę z niedzielnej imprezy wojackiej.

Zabawa letnia Rodziny Policyjnej.

Nowemiasto. Nad brzegami uroczego jeziora partęcińskiego Nowomiejskie Koło Stow. Rodziny Policyjnej urządza 23 lipca rb. wielką zabawę letnią, na program której złoży się koncert doborowej orkiestry, zabawa taneczna, strzelanie z broni małokalib. o nagrody, przejażdżki łodziami i promem po jeziorze itd.

Dotychczasowe imprezy Koła Rodz. Policyjnej należały do udanych, więc nie wątpimy, że i zabawa w Partęcinach da wszystkim uczestnikom możność spędzenia miłych chwil. Dojazd do Partęcin będzie dla gości bardzo dogodny, ponieważ w tym dniu będą kursowały autobusy z rynków Lubawy i Nowegomiasta, już od godz. 10-ej porannej.

Sprawozdanie kasowe

Miejscowego Koła L. O. P. P. w Nowemmieście nad Drwęcą z „X Tygodnia" L.O.P.P. (od 14—21 5. 1933 r.).

Wpływ:

1. Sprzedaż biletów: pp. Szczepański — Komassowa 51 zł, Komassowa — Bielicka 50 zł, Komassowa — M. Kurzętkowska 17,50 zł, Czerwińska — M. Kurzętkowska 14 zł, Altmanówna 7,50 zł, Szczepańska — Brząkałowa 9 zł, Leśniewska — Gilgenastowa 8 zł, Kowalkowska — Okońska 6,20 zł, Piotrowska — Piertruszkowska 5 zł, Czerwińska 4,50 zł, Wesołowska — Gilgenastowa 1 zł. Razem 173,70 zł.

2. Kwesty domowe: pp. Szczepańska — Brząkałowa 31,50 zł, Wesołowska — Gilgenastowa 31,20 zł, Kurzętkowska — Czerwińska 21,50 zł, Piotrowska — Wilmańska 21,40 zł. Razem 105,60 zł.

3. Dobrowolne datki: pp. Chmurzyński, mistrz piekarski, 5 zł, N. N. na ręce Komassowej — Bielickiej 1,50 zł, N. N. na ręce Komassowej — Bielickiej 0,50 zł, N. N. (lista datków do bufetu) 1 zł. Razem 8 zł.

4. Zbiór przy kasie: Na akademji (przy kasie pp. Kurzętkowska, Komassowa, Gilowska, Czerwińska) 18,60 zł. Na parku przy kasie (stół I) pp. Serożyński i Jankowski 10 zł. Na parku przy kasie pp. Chełkowski i Gawroński (stół II) 6,50 zł. Wieczornica w Hotelu Centr. (przy kasie pp. Chruszcz, Strycharzewski i Zarembski) 53,50 zł. Taniec na wieczornicy (przy kasie pp. Muchliński, Czochralski i Wasielewski) 36,90 zł. Dancing (przy kasie pp. Komassowa, Pomjanowski, Zarembski) 29 zł. Razem 154,50 zł.

5. Kwesta uliczna: pp. Kurlikowska — Bąk 27,81 zł, Klempówna — Krzyżanowski 24,14 zł, Urbanowska — Zabłońska 17,41 zł, Moszczyńska — Jeliński 15,84 zł, Kurzętkowska — Kustusz 13,86 zł, Rinkowska — Altmanówna 11,12 zł, Nowakowska — Zalewska 9,38 zł, Chylińska — Dwornikowska 5,34 zł, Zakrzewska — Listewnikówna 3,35 zł, Kliniewska — Piasecka 3,10 zł, Czerwińska — M. Kurzętkowska 4,08 zł, Razem 135,43 zł.

6. Sprzedaż materjału propagandowego: pp. Komassowa — Szczepański 41,30 zł, Bukowska — Bartkowski 13,84 zł, Miłoszewska — Głomski 12,86 zł, Szkoła Powszechna 10 zł. Lendzionówna 7,60 zł, Komassowa — Bielicka 0,30. Razem 85,90 zł.

7. Listy, wysłane do Urzędów etc.: Nr. 1. Starostwo Powiatowe 5,95 zł. Nr. 2. Wydział Powiatowy 0,50 zł. Nr. 3. Urząd Pocztowy 3,40 zł. Nr. 6. Gimnazjum Państw. 4,20 zł. Nr. 7. Szkoła Powszechna 7 zł. Nr. 8. Kasa Chorych 1,70 zł. Nr. 9. Urząd Skarbowy 3,80 zł. Nr. 11. Kredit i Sparbank 2 zł. Nr. 12. Inspektorat Szkolny 1 zł. Nr. 13. Sąd Grodzki 2,90 zł. Nr. 14. Magistrat 13,65 zł. Nr. 15. Komenda pow. Policji Państwowej 0,70 zł. Razem 46,80 zł.

Razem wpływu 709,93 zł Dokończenie nastąpi.

Łańcuch prasowy

na rzecz Kolonji Letniej

Zawezwany składam na rzecz kolonji letniej Z. O. K. Z. 3 zł i proszę do kucia dalszego ogniwa p. Landsberga, em. nauczyciela z Nowegomiasta. Fr. Krebs.

Wezwany przez p. dr. Jedlewskiego, składam na kolonję letnią Z. O. K. Z. 5 zł. Dr. Brasse.

Wezwany, składam na kolonję letnią Z. O. K. Z. 5 zł. Dyr. Lubicz-Majewski.

Wezwany, składam na kolonję letnią Z. O. K. Z. 5 zł. B. Olszewski.

Wezwany, składam na kolonji letniej 3 zł i proszę o dalsze nawiązanie łańcucha: ks. prob. Masłowskiego z Tylic, sołtysa p. Kaz. Szulca z Tylic oraz p. Domachowskiego z Grodziczna. Mjr. Iwanowski, Tyliczki.

Z targu.

Nowemiasto. Targ wtorkowy cieszył się ogólną frekwencją, tak kupujących, jak i sprzedających. Ceny kształtowały się nast.: Za ft. masła płacono 1 zł, mdl. jaj 85—90 gr, ctr. świeżych kartofli 4 zł, ltr czarnych jagód 15 gr, ft. czereśni 60 gr, główkę kapusty 20 gr, pęczek marchwi 10 gr, ft. pomidorów 1,20 zł.

Targ na świnie też był licznie obesłany, ale ruch mały. Za ctr. bekonów płacono 35 zł, świnie tłuste od 40—42 zł, parkę prosiąt od 24—27 zł.

Z wieczoru oświatowo-rolniczego.

Kurzętnik. Od dłuższego już czasu jeździ po województwie pomorskiem z polecenia Pom. Izby Roln. samochód propagandowy Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych, który ma za zadanie zachęcenia rolników do kupowania soli potasowych i kainitu. Samochód po zwiedzeniu kilku już miejscowości naszego powiatu przybył i do naszej wsi 15 bm., gdzie wieczorem odbył się wieczór oświatowo-roln. Zapowiedziany w lokalu p. Rutkowskiego, z powodu szczupłości lokalu, odbył się przed tymże na wolnem powietrzu. Wieczór ów składał się z pogadanek roln., przedstawienia kinomatograficznego, poświęconego rolnictwa i z koncertu radjowego. Mimo, że impreza owa była gratisowa, publiczności było dosyć mało, a przedewszystkiem brakło jej z kół rolniczych. W czasie wyświetlania filmu powstał w aparacie defekt, skutkiem czego nie mógł on być dokończony. Na zakończenie tej imprezy przedstawiciele owej spółki rozdawali pomiędzy zebraną publiką ulotki, zawierające głosy rolników woj. pomorskiego, zalecające kupowanie kainitu. Samochód ów, z wielkim komfortem urządzony, udaje się następnie do powiatu brodnickiego, a 4. VIII. zawita do Narzymia, 5-go do Działdowa, 6-go do W. Turzy i Płośnicy i 7-go do Lidzbarka.

Zabawa letnia S. M. P.

Bratjan. Zwracamy uwagę Szan. Obywatelstwa na dzisiejsze ogłoszenie o zabawie letniej SMP. męsk. Bratjana w pobliżu leśniczówki Tylice. Niewątpliwe nasi druhowie z SMP. gościć będą jak najwięcej sympatyków.

Pogrzeb śp. Marjanny Rucińskiej.

Dębień. W ub. czwartek na wieczny spoczynek odprowadziliśmy zwłoki śp. Marjanny Rucińskiej. Ogólnie sądzono, że pogrzeb odbędzie się w Rumianie, bo nasza gmina do tamt. parafja należy. Tymczasem spotkała nas, a zwłaszcza tych, którzy z dalszych okolic przybyli, mała niespodzianka, nie rumiański, ale rybiński cmentarz miał bowiem przyjąć zwłoki zmarłej do swego łona. Pytającym w tym wypadku, dlaczego, odpowiadamy, że taka była wola Nieboszczki. Wybrała Rybno, by na zawsze, wobec wszystkich okazać swe przywiązanie do nie tak dawno powstałej parafji, a zwłaszcza do jej pięknego, choć małego kościółka, dla upiększenia którego i ona mniej lub więcej się przyczyniła. Może też kierowała się myślą, żyjąc nadzieją wielu mieszkańców Dębienia, że gmina jej prędzej lub później zostanie przyłączona do parafji rybieńskiej, a wtedy obok niej spoczną szczątki śmiertelne tych, do których za życia się przywiązała i z którymi pielgrzymowała w tym padole łez i boleści. Zresztą, w Rybnie dogodnie będzie tym, którzy pozostali z rodziny, wstąpić od czasu do czasu na cmentarz, by na grobie pomodlić się za duszę, która uleciała w zaświaty „do Boga, który ją dał".

Sam pogrzeb był wspaniały, udział znajomych liczny. Kondukt z domu żałoby do kościoła i później z kościoła na cmentarz prowadził ks. diakon Ruciński w towarzystwie ks. Prob. z Rybna. Po odśpiewaniu wigilij mszę św. żałobną celebrował ks. prob. Panek. Jego zapobiegliwości należy zawdzięczać, że pogrzeb był tak wspaniały. Za to mu dziękuję w imieniu rodziny. N.

Nagła śmierć podczas pracy.

Lipinki. Onegdaj zmarła na udar serca p. Rynkowska z Lipinek i to w czasie, gdy była zajęta przygotowywaniem paszy dla świń.

Z Pomorza.

Pożar w gospodarstwie.

Kiełpiny. W ub. tygodniu powstał pożar w zabudowaniu gosp. p. Ant. Machojskiego III w Kiełpinach. Spaliła się stodoła, chlew i wozownia, kryte słomą oraz wóz roboczy. Ogień powstały, prawdopodobnie od iskry z komina, wybuchł na dachu. Stodoła i chlew były ubezpieczone. Ogólna strata wynosi około 3000 zł.

Przeniesienie w szkolnictwie.

Działdowo. Naucz. p. Sobiech z Działdowa został przeniesiony do szkoły powsz. w Narzymie na stanowisko kierownicze, Małek, kier. szkoły w Kisinach, został przeniesiony do Działdowa, jego miejsce obejmie p. Szymański z Rutkowic.

Włamanie z kradzieżą.

Lidzbark. W nocy z 12—13 bm. skradziono z oberży p. Kalisza w Płośnicy wyroby alkoholowe i papierosy, ogólnej wartości 500 zł. Sprawcą okazał się pewien bezrobotny z Płośnicy, który, zamierzając wziąć ślub, a w następstwie sprawić fetę weselną, wraz z dwoma kompanami wkradł się w ową noc do piwnicy, a stąd do składu, przywłaszczając sobie to, co było potrzebne. Oczywiście złodziejaszków nakryto i towar odebrano i zamiast do ślubu będzie musiał „Pan młody" pójść do paki. Niespodziewał się pewnie, że go taki „pech" spotka.

Podatki! Podatki!

Pobór nadzwyczajnej daniny majątkowej w roku bieżącym.

Warszawa. Dnia 15 lipca zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1933 roku.

Gospodarstwa wiejskie mają zapłacić nadzwyczajną daninę majątkową za rok 1933 w dwóch równych połowach. Pierwsza połowa płatna jest w terminie do dnia 30 września 1933 r., druga zaś do dnia 15 listopada 1933 r. włącznie.

Przemysł i handel zapłacić mają tegoroczną daninę majątkową w całości w terminie do dnia 31 sierpnia br. włącznie.

Nieruchomości miejskie oraz niektóre budynki w gminach wiejskich, podlegające nadzwyczajnej daninie majątkowej, zapłacić mają daninę tegoroczną w całości do dnia 30 listopada br. włącznie.

Nakazy na obliczone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej rozesłane będą gospodarstwom wiejskim w terminie do dnia 15 września br., firmom handlowym i przemysłowym do dnia 16 sierpnia br., a właścicielom nieruchomości miejskich do dnia 15 listopada br, włącznie.

Od nakazów zapłaty na nadzwyczajną daninę majątkową nie przysługuje płatnikom prawo odwołania się.

Raz tak, raz inaczej.

Urodzaj na zboża i owoce sygnalizują z całego kraju.

Warszawa, 15. 7. Jak donosi „I. K. C.", 584 korespondentów z całego kraju sygnalizowało Głównemu Urzędowi Statystycznemu o stanie zasiewów głównych ziemiopłodów.

Jak z zestawienia tych raportów wynika, urodzaj w roku bieżącym zapowiada się, jeśli przyjąć stopień 5 za wyborowy, powyżej 3 czyli wyżej stopnia średniego. Zwłaszcza w ciągu ostatnich 20 dni stan wszystkich zbóż znacznie się polepszył, głównie dzięki znacznej ilości opadów atmosferycznych.

Gwałtowne deszcze i burze gradowe poczyniły lokalne uszkodzenia w polach, jednakowoż nie były ono zbyt poważne. Najbardziej nawiedzone zostały województwa: poleskie, wołyńskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Raporty 4.214 korespondentów o stanie związków owocowych brzmią naogół pomyślnie. Spodziewać się możemy na ich podstawie lepszego urodzaju jabłek i gruszek, gorszego zaś śliwek i wiśni.

Tyle ów raport. Do niedawna rzeczone pismo przynosiło alarmujące wieści o niepomyślnym stanie naszych zbiorów tak w zbożach jak „przedewszystkiem w owocach. Teraz znów donosi coś wręcz przeciwnego. — Czy nie polecałoby się większą ostróżność w tych ocenach, aby nie zachodziły potem takie sprzeczności.

Wywóz zboża spotka się z poważną konkurencją w Niemczech.

Warszawa. Dokonywane są tranzakcje eksportowe żytem z nowych zbiorów po cenie 3.75 florenów holenderskich za jeden kwintal.

Silna zwyżka giełd zbożowych amerykańskich nie wywarła wpływu na notowania europejskie. Ze względu na zapowiedzi pomyślnego wyniku zbioru w Niemczech należy się liczyć z poważną konkurencją przy sprzedaży żyta polskiego.

Lotnicy litewscy przelecieli Atlantyk i roztrzaskali się w Niemczech.

Królewiec, 17. 7. Samolot litewski „Lituania", na którym dwaj lotnicy litewscy z Nowego Jorku lecieli do Kowna, przeleciawszy przez Ocean i będąc już nad Niemcami, o godzinie 0.30 w nocy na poniedziałek spadł z obu lotnikami, Stefanem Dariusem i Stanleyem Girenasem, w okolicy Soldin (Myślibórz w Brandenburgji), na las miejski i rozbił się doszczętnie. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

Wspólny fundusz obrony walut złotych, „bloku złota"?

Paryż, 17. 7. Jak wynika z oświadczenia gubernatora Banku Francji, **blok walut złotych absolutnie nie jest skierowany przeciw innym walutom**, lecz ma jedynie na celu koperację i obronę swych własnych walut. Układ podpisały banki biletowe, które razem reprezentują 40 proc. złota, służącego na całym świecie do pokrycia walut. Uchwaliły zaś przedewszystkiem **stworzenie wspólnego funduszu obronnego.**

Wysokość tego funduszu pozostaje jednak **tajemnicą.** Ma on głównie na celu **przeciwstawić się manewrom spekulacyjnym.**

Nie ulega wątpliwości, że wspomniany fundusz będzie głównie **służył do interwencji na paryskim rynku dewizowym za pośrednictwem Banku Francji.**

Kontakt między kierownikami banków biletowych, należących do bloku walut złotych, będzie utrzymywany przez regularne ich zebranie się co miesiąc na posiedzeniach Rady administracyjnej Banku Wypłat Międzynarodowych.

Projekt unji szterlingowej wysuwa kongres brytyjskich izb.

„Daily Express" podaje, że na XIII kongresie brytyjskich Izb handlowych obradowano nad memorjałem, domagającym się **ujednolicenia walut papierowych całego imperjum brytyjskiego.**

Memorjał przewiduje **zachowanie złota jako miernika wartości, ale przy wycofaniu tego kruszcu z obiegu i nieużyciu go jako pokrycia banknotów.** Jedynie w międzynarodowym ruchu płatniczym mają, po uwzględnieniu wszystkich pozycyj przychodowych i rozchodowych, **nadwyżki być wyrównywane złotem.**

O ile nie uda się osiągnąć porozumienia międzynarodowego, należy **obecne waluty papierowe Imperjum brytyjskiego złączyć w unję szterlingową, do której jednakowoż mogą przystąpić także inne kraje.** Memorjał odrzuca bimetalizm, uważa jednak **stabilizację ceny srebra za konieczną.**

Rozłam w łonie socjalistów francuskich spowodować może zmianę rządu.

W łonie francuskich socjalistów zarysowuje się coraz większy rozłam. Obecnie odbywający się w Paryżu ich kongres jest bardzo burzliwy i łatwo może doprowadzić do zupełnej secesji jednej z walczących grup. A to znów doprowadzić może do zmiany rządu francuskiego.

„Le Rempart" w związku ze spodziewanym rozłamem wśród socjalistów francuskich snuje przewidywania co do zmiany francuskiego gabinetu. Dziennik przypuszcza, że Daladier zostanie do jesieni w charakterze premiera, poczem w skład rządu wejdą socjaliści z obozu Renaudela i przedstawiciele kilku ugrupowań z pewnego skrzydła izby. Nowa konstelacja kartelowa uwolni od kontroli bolszewizującej lewicę socjalistyczną, by mogła przez dłuższy czas rządzić Francją.

Ukonstytuowanie się nowego zarządu wojewódzkiego PTR.

Jak donoszą, wybrany na walnem zgromadzeniu w dniu 7 czerwca br. Zarząd Główny Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes p. Leon Schedlin-Czarliński z Brachnówka, wiceprezes p. Franciszek Rząsa z Brudzawek, wiceprezes p. Józef Sojecki z Orzechowa, członkowie: p. Franciszek Huzarek z Pawłowa, p. Stanisław Woziwoda z Gostkowa, p. Jan Główczewski z Jeziorek, p. Hubert Kruczkowski z Drzycimia.

Uchwalony na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Statut Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego został decyzją Pana Wojewody zalegalizowany i wciągnięty do rejestru stowarzyszeń pod Nr. 4; tem samem więc wszedł w życie. Stary Statut z dnia 2. czerwca 1924 r., uzupełniony uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 26 czerwca 1929 r., zapisany w rejestrze stowarzyszeń pod liczbą 94, stracił moc obowiązującą.

Jak ogólnie wiadomo, wybory te dokonane zostały na podstawie oszukańczych manipulacyj. Dowodów na to jest aż nadto.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 20. bm. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne", 7.05 Gimnastyka poranna. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dz. por. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35, 14.55, 15.15. 15.35, 15.50 Płyty gr. 16.00 Tr. ze Lwowa słuchowiska dla dzieci. 16.30 Płyty gr. 17.00 „Współżycie dzieci" (tr. ze Lwowa). 17.15 Koncert pop. z Ciechocinka. 18.15 „Zwiedzajmy północ Polski" (tr. z Wilna). 18.35 Koncert kam. 19.40 Felj. „Drzewa, żubry, bataljony". 20.00 Koncert. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 „O lnie i wolnie". 22.00, 22.40 Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport.

Piątek, 21. bm. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne". 7.05 Gimn. poran. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dz. poran. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35, 14.55, 15.15, 15.35, 15.50 Płyty gr. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 17.00 Jak fotografować latem". 17.15 Koncert solistów ze Lwowa. 18.15 „Co to jest fundusz pracy". 18.35 Płyty gr. 19.40 „Na widnokręgu". 20.00 Koncert symf.; z studja w przerwie o godz. 20.50 Dz. wiecz.; o godz. 21.00 Weekend. 22.00, 22.40 Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport.

RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Zebranie Organistów dekanatu lubawskiego odbędzie się w poniedziałek, 24 lipca o godz. 12 w salce domu parafjalnego w Lubawie.

Na porządku obrad będzie: Sprawozd. z Kongresu muzyki kościelnej, Sprawozd. z Walnego Zebrania Organistów, Referat i dyskusja Wolne głosy, śpiew i zakończenie.

Ze względu na ważność obrad uprasza się Szan. Kolegów z dekanatu i poza dekanatu o przybycie.

Witkowski Alojzy, organista.

Lubawa. „Towarzystwo pszczelarzy w Lubawie. Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 23 bm. godz. 17 w Lubawie w lokalu p. Piotrowicza. W dniu tym należy przynieść ze sobą poświadczenie sołtysa o ilości posiadanych pni w celu zamówienia cukru ulgowego dla zimowego podkarmienia pszczół". Zarząd.

Nawra. W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się roczne walne zebranie Ochot. Straży Pożarnej w zwykłym lokalu o godz. 18-tej z następującym porządkiem obrad. 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu. 3. Sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) naczelnika, c) sekretarza, d) gospodarza. 4. Wybór Oddziałowego. 5. Wybór Komisji Rewizyjnej. 6. Wolne głosy i wnioski. 7. Przyjęcie nowych członków. 8. Zamknięcie. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 6.25 (Bank Polski płaci 6.19);

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 17. 7.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	20.75—21.00
Pszenica	39.00—40.00
Owies	15.00—15.50
Jęczmień browarowy	16.00—17.00
Gorczyca	52.00—58.00
Mąka żytnia	36.00- 37.00
Mąka pszenna 65 proc.	61.00—63.00
Otręby żytnie	10.25—11.00
Otręby pszenne	10.00—11.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.